Regulamin konkursu recytatorskiego

,,Świat wartości w poezji dziecięcej”

I. Organizator konkursu: Gminne Przedszkole w Rakowie

koordynator Marzena Foryś, Marzanna Gałęzowska

II. Cele konkursu

1. Rozbudzanie u dzieci zainteresowań poezją oraz wspieranie ich uzdolnień.

2. Upowszechnienie kultury żywego słowa.

3. Kształtowanie wrażliwości na piękno języka ojczystego i rozwijanie

zdolności recytatorskich.

rozwijaniu zainteresowań dzieci.

4. Budzenie zainteresowania literaturą dziecięcą.

5. Budowanie systemu wartości poprzez kształtowanie właściwych postaw

i zachowań.

III. Tematyka konkursu: dowolny wiersz w całości lub we fragmencie

zgodny z tematyką konkursu „Świat wartości w poezji dziecięcej” (zawierający

morał) opanowany pamięciowo i prezentowany indywidualnie przez dziecko.

Repertuar można wybrać samodzielnie lub skorzystać z propozycji

zamieszczonych w załączniku do regulaminu\*.

IV. Zasady uczestnictwa

1. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci 3-6 letnich ze wszystkich oddziałów

przedszkolnych.

2. Konkurs ma formę prezentacji jednego, dowolnie wybranego wiersza

o tematyce konkursowej. Uczestnik występuje indywidualnie.

3. Zgłoszenia do konkursu należy kierować do nauczycielek grup do dnia

10.04.2024r.( karta zgłoszenia)

V. Przebieg konkursu:

1. Konkurs odbędzie się 23 kwietnia 2024r. o godz. 9.30 w sali nr 4

2. Po zaprezentowaniu przez dzieci przygotowanych wierszy Jury uda się na

naradę, po której zostanie ogłoszony werdykt.

VI. Kryteria oceny

1. Jury oceniać będzie występy w dwóch kategoriach wiekowych:

 dzieci 3 i 4-letnie,

 dzieci 5 i 6-letnie.

2. Oceny prezentacji dokona jury uwzględniając:

- stopień opanowania pamięciowego tekstu,

- interpretację, poprawne i płynne deklamowanie /modulacja głosu, dykcja/,

- wyraz artystyczny – uzasadniony gest sceniczny, element ruchu,

- ogólne wrażenie artystyczne (naturalność wykonawcy, osobowość sceniczna).

3. Stroje i rekwizyty nie podlegają ocenie.

VII. Nagrody dla laureatów.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają dyplomy i nagrody.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.

\*Propozycje wierszy do prezentacji w konkursie:

1. Danuta Dembińska Dzień dobry

Dzień dobry tato i mamo kochana

Dzień dobry wszystkim mówię od rana

Dzień dobry wołam do pana sąsiada

Dzień będzie dobry, nawet, gdy deszczyk pada

Pogłaszczę pieska, przytulę też kotka

Dzień dobry powiem, jeśli kogoś spotkam

Pomacham też ręką do pana sąsiada

I już świeci słońce i deszcz przestał padać.

2. Danuta Dembińska Uśmiechnięta Zuzia

Czerwone kokardki,

uśmiechnięta buzia,

to jest drogie dzieci

wesolutka Zuzia.

Nigdy się nie dąsa,

nigdy nie marudzi,

z uśmiechem na ustach

codziennie się budzi.

Nigdy się nie chwali

i nigdy nie kłamie,

podoba się tacie,

podoba się mamie.

Uśmiechniętą Zuzię

wszyscy lubią w koło,

z uśmiechniętą Zuzią

zawsze jest wesoło.

3. Stanisław Jachowicz Tadeuszek

Raz niegrzeczny Tadeuszek

Nawsadzał w butelkę muszek;

A nie chcąc ich męczyć głodem,

Ponarzucał chleba z miodem.

Widząc to ojciec przyniósł mu piernika

I nic nie mówiąc, drzwi na klucz zamyka.

Zaczął się prosić, płakał Tadeuszek,

A ojciec na to: - Nie więź biednych muszek.

Siedział dzień cały. To go nauczyło:

Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło.

4. Stanisław Jachowicz Pszczółka

Była to raz pszczółka mała,

Co miodek z kwiatków zbierała:

Od kwiateczka do kwiateczka

Latała sobie pszczółeczka;

Nigdy próżno nie wróciła,

Dużo miodku nanosiła.

Przyszła jesień, zima chłodna,

Pszczółeczka by była głodna;

Lecz że w lecie pracowała,

W zimie się głodu nie bała.

Pracujcież więc i wy dziatki!

Póki pora, póki kwiatki;

A na starość mieć będziecie:

Zapasy zebrane w lecie.

5. B. Sudoł Egoistka

Krysi czipsów się zachciało.

Mama ma pieniążków mało.

Krysia krzyczy, nogą tupie.

Mama mięknie- dobrze kupię!

A gdy w sklepie owa Krysia

ujrzy piłkę, lalkę, misia,

dotąd nudzi i kaprysi,

aż zabawkę kupią Krysi.

Ken oznajmił lalkom wszystkim:

- Dość już mam tej egoistki!

Zamruczały misie oba:

- nam też się tu nie podoba!

Więc zabawki po kryjomu

nocą się wymknęły z domu

i ślad po nich się zagubił.

Samolubów nikt nie lubi.

6. Stanisław Jachowicz Chory kotek

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku,

I przyszedł kot doktor: «Jak się masz koteczku!»

«Źle bardzo…» i łapkę wyciągnął do niego.

Wziął za puls pan doktor poważnie chorego,

I dziwy mu śpiewa: «zanadto się jadło,

Co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło;

Źle bardzo… gorączka! źle bardzo koteczku!

Oj długo ty, długo poleżysz w łóżeczku,

I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:

Broń Boże kiełbaski, słoninki lub ciasta!

«A myszki nie można? zapyta koteczek,

Lub z ptaszka małego choć parę udeczek?»

«Broń Boże! pijawki i dieta ścisła!

Od tego pomyślność w leczeniu zawisła.»

I leżał koteczek; kiełbaski i kiszki

Nietknięte, z daleka pachniały mu myszki.

Patrzcie, jak złe łakomstwo! kotek przebrał miarę;

Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę:

Tak się i z wami, dziateczki, stać może;

Od łakomstwa strzeż was Boże!

7. Stanisław Jachowicz Zaradź złemu zawczasu

„Zaszyj dziurkę, póki mała” -

Mama Zosię przestrzegała.

Ale Zosia, niezbyt skora,

Odwlekała do wieczora.

Z dziurki dziura się zrobiła.

A choć Zosia i zaszyła,

Popsuła się suknia cała.

Źle, że matki nie słuchała.

8. Tomasz wrzesień Brzydkie słowo

Usłyszałem brzydkie słowo.

Nie wiem gdzie, daję Wam słowo.

Chodzę, w kółko je powtarzam,

i rodzicom się narażam.

Nikt się ze mną nie chce bawić,

Usłyszałem brzydkie słowo,

w kącie chcą mnie dziś postawić

jeszcze wczoraj byłem grzeczny

dzisiaj jestem niebezpieczny.

Już mnie przez to język piecze,

zaraz całkiem mi odleci.

Sam nie mogę już wytrzymać,

muszę się za buzię trzymać.

Ciągle z ust mi wylatuje,

reputację moją psuje.

Mama z tatą brzydko patrzą,

tego już mi nie wybaczą.

Jakie słowo? - jest tak brzydkie,

że aż uszy więdną wszystkim.

Powiem jedno: jak tu stoję,

sam się tego słowa boję.

12Muszę w końcu się postarać,

żeby skończyć ten ambaras.

Przestać mówić brzydkie słowo,

zrobię to, daję Wam słowo.

9. Jan Brzechwa Kwoka

Proszę pana, pewna kwoka

Traktowała świat z wysoka

I mówiła z przekonaniem:

"Grunt to dobre wychowanie!"

Zaprosiła raz więc gości,

By nauczyć ich grzeczności.

Pierwszy osioł wszedł, lecz przy

tym

W progu garnek stłukł kopytem.

Kwoka wielki krzyk podniosła:

"Widział kto takiego osła?!"

Przyszła krowa. Tuż za progiem

Zbiła szybę lewym rogiem.

Kwoka gniewna i surowa

Zawołała: "A to krowa!"

Przyszła świnia prosto z błota.

Kwoka złości się i miota:

"Co też pani tu wyczynia?

Tak nabłocić! A to świnia!"

Przyszedł baran. Chciał na grzędzie

Siąść cichutko w drugim rzędzie,

14 Grzęda pękła. Kwoka wściekła

Coś o łbie baranim rzekła

I dodała: "Próżne słowa,

Takich nikt już nie wychowa,

Trudno... Wszyscy się wynoście!"

No i poszli sobie goście.

Czy ta kwoka, proszę pana,

Była dobrze wychowana?

10. Agnieszka Borowiecka Zachowanie przy stole

To pytanie niesłychanie

dręczy panów, trapi panie,

wywołuje pot na czole:

jak zachować się przy stole?

Więc pozwolę sobie teraz

rady dać przydatne nieraz.

Pierwsza sprawa – jedz powoli,

małe kęsy – jak kto woli.

Druga rzecz – to już wyczuwasz -

nie mów wiele, gdy przeżuwasz.

Nie rozpychaj się łokciami,

nie garb się, nie jedz palcami.

Broń Cię, Panie, w uchu grzebać

czy przeciągać się lub ziewać.

Nie wypada też wśród tkliwych

snuć tematów obrzydliwych.

Ot i cała już nauka.

Dobrych porad zawsze szukaj,

nie chcesz przecież być nazwanym

typem hmm... nieokrzesanym.

11. Agnieszka Borowiecka Podczas zabawy

Rzecz wiadoma, że ogłada

z nieba sama nam nie spada.

Nie ma co więc iść w zaparte,

wszak już szlaki są przetarte.

Tak więc w domu lub na dworze

każdy dobrze czuć się może.

Grunt – nie wszczynać żadnej

draki,

nie wyć, nie brać się za fraki.

Nie przepychać się, nie kopać,

nie bić, nie pluć, nie szamotać.

Nie rozwalać babek z piasku

i nie robić wkoło wrzasku.

Zamiast tego – śmiało głoszę –

miej odwagę mówić „proszę”.

Nie zaszkodzi też „przepraszam”

i „dziękuję” – wszem ogłaszam.

Ćwicz się często w tym temacie,

bo to bardzo ważne, bracie.

Gdyś uprzejmy i z kulturą,

Zawsze będziesz w życiu górą!

12. Hanna Niewiadomska Ręce

Na spacerze ręka mała

Dużą rękę dziś spotkała.

Paluszkami się splątały

I tak sobie wędrowały.

Mała piąstka w dłoni dużej

Chce posiedzieć trochę dłużej.

Bo się bardzo dobrze czuje,

Gdy ją duża przytrzymuje.

Trochę ślisko – rączka mała

W dużej ręce się schowała.

Przez ulicę przechodzimy

– Małej samej nie puścimy.

Duża myśli – jak przyjemnie,

Gdy tak mała wierz we mnie.

Jak to miło tak wędrować

I się małą opiekować.

A gdy miną długie lata,

Posiwieje trochę tata,

Dłonie znowu się spotkają

– Młode stare przytrzymają.

Trochę ślisko – ręka stara

W młodej dłoni się spotkała.

Przez ulicę przechodzimy

– Starszej samej nie puścimy.

Te spacery uczą nas,

Że choć szybko mija czas,

Nasze ręce się trzymają,

Zawsze wtedy, gdy kochają.

13. Barbara Sudoł Bajka o myszy

W moim domu mieszka mysz

I podkrada ciągle ryż,

po ziarenku go wynosi,

nie zapyta, nie poprosi.

Ona myśli, że nie widzę,

ale ja się myszy brzydzę.

Nie, że żyje i chce jeść,

ale ja nie mogę znieść,

że ja znoszę ciągle ryż,

a go zjada jakaś mysz!

Jak poprosi, to jej dam,

z własnej woli dam jej sam,

a nie w nocy, kiedy śpię,

ona sobie ryż mój je.

Chcę się dzielić z własnej woli,

okradanie zawsze boli!

I nieważne, ile kradnie,

bo tak robić jest nieładnie.

Jesteś głodna? Poproś proszę,

to do stołu Cię zaproszę,

poczęstuję tym co mam,

z własnej woli dam ci sam!

Jaki morał z tego płynie?

Jak nie twoje nie bierz proszę,

nawet jeśli warte grosze!

14.Małgorzata Strzałkowska Moi mili

Życie pędzi wciąż do przodu,

coraz prędzej gna i bryka

i czasami w tym pośpiechu

coś ważnego nam umyka.

A więc wniosek dzisiaj stawiam,

aby każdy z nas spróbował

przy okazji, bez okazji,

mówić częściej takie słowa:

Do widzenia, i dzień dobry

co tam słychać?, jak się czujesz?

i poproszę, i przepraszam

oraz proszę i dziękuję.

Wtedy ludziom na tym świecie

sympatyczniej ciut by było.

No, a przecież o to chodzi,

by się wszystkim milej żyło!

15. Irena Suchorzewska Chwalipięta

- Patrzcie!

Mam sukienkę w prążki,

granatowe piękne wstążki...

A wy nie!

Mam pierścionek i korale,

aż pięć miśków i dwie lale...

A wy nie!

Mam akwarium i chomika,

i zegarek, który cyka...

A wy nie!

I mam jeszcze szklane, nowe

kulki różnokolorowe...

A wy nie!

Tak się chwali,

tak się chlubi

(Nikt w przedszkolu

Jej nie lubi).

Tak się chwali,

jak najęta!

Czemu? Bo jest

chwalipięta.

A wy nie?

16.Małgorzata Strzałkowska Tajemnica

Hania Ewie mówi w kółko:

- Jestem twoją przyjaciółką!

Przyjaciółką jakich mało!

Przyjaciółką doskonałą!

Ewa na to głową kiwa

i uśmiecha się szczęśliwa,

mówiąc z dumą i radością:

- Taka przyjaźń jest rzadkością!

Rzekła raz do Hani Ewa:

- Tajemnicę ci powierzam,

lecz zatrzymaj ją przy sobie!

- Dobrze! Słowo! Nic nie powiem!

Hania, chociaż przyrzekała,

tajemnicę wypaplała.

Powiedziała wszystko Kasi,

Kasia Zosi, Zosia Basi,

Basia Krysi, Krysia Ali…

I już wszyscy sekret znali.

- Wybacz! – prosi Hania Ewę.

- Tak mi jakoś wyszło… Nie wiem…

Przyjaciółce się wybacza!

Ewa na to:

- Nie przepraszaj!

O człowieku, Haniu droga,

świadczą czyny a nie słowa.

Szczerość, wierność i życzliwość,

takt, dyskrecja, i uczciwość -

oto są przyjaźni cechy,

a nie słowa i uśmiechy.

To nie była przyjaźń. Wcale.

I odeszła Ewa z żalem…

Jan Brzechwa Kłamczucha

"Proszę pana, proszę pana,

Zaszła u nas wielka zmiana:

Moja starsza siostra Bronka

Zamieniła się w skowronka,

Siedzi cały dzień na buku

I powtarza: kuku, kuku!"

"Pomyśl tylko, co ty pleciesz!

To zwyczajne kłamstwa przecież."

"Proszę pana, proszę pana,

Rzecz się stała niesłychana:

Zamiast deszczu u sąsiada

Dziś padała oranżada,

I w dodatku całkiem sucha."

"Fe, nieładnie! Fe, kłamczucha!"

"To nie wszystko, proszę pana!

U stryjenki wczoraj z rana

Abecadło z pieca spadło,

Całą pieczeń z rondla zjadło,

A tymczasem na obiedzie

Miał być lew i dwa niedźwiedzie."

"To dopiero jest kłamczucha!"

"Proszę pana, niech pan słucha!

Po południu na zabawie

Utonęła kaczka w stawie.

Pan nie wierzy? Daję słowo!

Sprowadzono straż ogniową,

Przecedzono wodę sitem,

A co ryb złowiono przy tym!"

"Fe, nieładnie! Któż tak kłamie?

Zaraz się poskarżę mamie!"